CZĘŚĆ XL — № 60. ROK 20 — (1849.)

# TYGODNIK
## PETERSBURSKI
### GAZETA URZĘDOWA
### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{9}{21}$ Sierpnia.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{8}{20}$ Sierpnia.

### NOWINY DWORU.

N. Cesarz Jmć Najwyżej raczył rozkazać, złożyć Panu Bogu dziękczynne modły z powodu odniesionych zwycięztw w Węgrzech i Transylwanii, przez wojska sprzymierzone Rossyjskie i Austryackie nad zbuntowanemi węgrami, którzy, między Gross-Wardein i miastem Arad, pod dowodztwem *Görgey*, złożyli broń bezwarunkowo i bez bitwy przed Rossyjską Armiją; i przeto w dniu 6 Sierpnia, o godzinie wpół do 12, urzędnicy Dworu i znakomite osoby mają się zgromadzić w Petropawłowskim Peterhofskim Soborze i mają być: Damy w sukniach okrągłych, a kawalerowie w paradnych mundurach.

W Dodatku do № 30 Gazety Policyjnej Petersburskiej z d. 5 Sierpnia, czytamy:

«N. Cesarz Jmć, z powodu odniesionego nad powstańcami Węgierskiemi zwycięztwa przez nasze wojska, pod osobistém dowództwem P. Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, pod Debreczynem 21 Lipca, i austryackie pod Szegedinem 24 Lipca, i z powodu zajęcia przez nasze wojska Gross-Wardein, 28 Lipca, podczas gdy również i wojska działające osóbno w Transylwanii, pod wodzą Jenerał-adjutanta Lüdersa i Jenerał-porucznika Grottenhelma, odznaczyły się wielokrotném odparciem nieprzyjaciela, Najwyżej rozkazać raczył: za takie powodzenie sprzymierzonego oręża, odprawić w S.-Petersburgu, we wszystkich cerkwiach, dziękczynne nabożeństwo przy odgłosie 101 wystrzału z dział.

«Jego Cesarska Mość ma przekonanie, że wszyscy mieszkańcy połączą się w powszechném wylaniu serdecznej wdzięczności przed Bogiem, który oczewiście sprzyja słusznej sprawie.

«Takowe uroczyste nabożeństwo naznaczone jest na dzień 6 bież. Sierpnia, w Sobotę, o godzinie 11 rano.»

Drugi dodatek do tegoż Numeru Gazety Policyjnej, zawiera odezwę P. S.-Petersburskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora do P. Ober-Policmejstra z dnia 6 Sierpnia, treści następującej:

«N. Cesarzowa Jmć raczyła Najwyżej rozkazać obwieścić Stolicy telegraficzną wiadomość, odebraną od N. Cesarza Jmci w następujących słowach: «Görgey przestał «być Dyktatorem i złożył broń w imieniu całych Węgier «przed armiją Rossyjską. J. C. Wysokość Wielki Xiążę «Następca pojedzie z tą wiadomością do Wiednia.»

«Spiesząc udzielić wam, Panie Jenerale, tę radośną nowinę, mam zaszczyt dodać, że wolą jest N. Pani, ażeby przy obwieszczeniu takowej, dano było 101 razy ognia z dział twierdzy, niezależnie od wystrzałów dzisiejszego rana z powodu odbytych dziękczynnych modłów.»

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale wojskowości z d. 28 Lipca, Jenerał piechoty *Lüders* mianowany Jenerał-adjutantem J. C. Mości, z zachowaniem dowództwa powierzonego mu 5 korpusu piechoty, a adjutant Dowódzcy tego korpusu, liczący się w armii major *von Brewern*, Fligel-adjutantem J. C. Mości, obaj za bitwę 19 Lipca pod Segeswar, gdzie powstańcy węgierscy, pod dowództwem Bema, zostali pobici.

— Przez takiż Rozkaz dzienny z d. 29 Lipca, Dowodzący 2 korpusem piechoty, Jenerał-porucznik *Kuprejanow 1*, mianowany Członkiem Rady Wojennej, a Naczel-

nik 8 dywizyi pieszej, Jenerał-adjutant *Paniutin 1*, Dowodzącym pomienionym korpusem, z pozostaniem Jenerał-adjutantem J. C. Mości.

— Przez takiż rozkaz dzienny w Wydziale służby Cywilnej z d. 25 Lipca, Zarządzający Cesarskiemi fabrykami: szkieł, porcelany, Wyborską zwierciadeł i Kijowsko-Mieżygorską fajansów, Rzecz. Radzca Stanu *Jazyków*, mianowany Członkiem Gabinetu J. C. Mości, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

## NOWINY Z CZYNNEJ ARMII.

### XVI.

«Od Jenerała piechoty *Lüdersa* otrzymano doniesienie, że 17 Lipca zajął on lewą kolumną miasto Segezwar (Schösburg), bez żadnego ze strony nieprzyjaciela oporu. 18 Lipca, po 4-dniowym marszu, uznał za potrzebną dać dniówkę wojskom i nadto doczekać się przybycia średniej kolumny, idącej z Fogarasz pod wodzą Jenerał-majora *Dicka*, ażeby wspólnemi siłami działać bardziej stanowczo przeciw nieprzyjacielowi.

Z powodu nieprzybycia Jen. *Dicka* okazało się koniecznością, przebyć jeszcze dzień jeden w Segezwar tém bardziej, że, według otrzymanych wiadomości, nieprzyjaciel w wielkich siłach zgromadzał się na różnych miejscach, szczególniej zaś w Marosz-Waszarhely, dokąd przybył z Harumsek i sam *Bem*, i w Udwarhely. Zrana 19 Lipca, kozackie awanposty doniosły, że nieprzyjaciel po drodze z Udwarhely szybko i w dość wielkiej liczbie zbliża się do miasta. Dowiedziawszy się o jego ukazaniu się, Jenerał *Lüders* niezwłócznie pojechał do obozu, dla uczynienia potrzebnych rozporządzeń.

Wojska jego oddziału stały wtenczas w dwóch miejscach: na drogach do Marosz-Waszarhely i Udwarhely. Miejscowość dokoła miasta, położonego w głębokim parowie, jest nadzwyczaj górzysta, przerywana i niedogodna dla poruszeń i działania wojsk — nawet dla ich rozłożenia jest bardzo mało potrzebnej przestrzeni; każda przedstawująca się acz najmniejsza płaszczyzna zasiana jest kukuruzą, wysoką około półtora sążnia. Tak z tej przyczyny jak i dla tego, że nieprzyjaciela spodziewano się głównie z Marosz-Waszarhely, główne siły stały na drodze do tego miasta, ale kommunikacya między dwóma obozami, na przestrzeni około 5 wiorst, odbywała się lub po szosse, albo po miejscowości górzystej i po ulicach miasta, bardzo wązkich i krętych.

Około godziny 11 rannej, nieprzyjaciel, w liczbie około 6,000 z 12 działami, jął się zbliżać wielkim gościńcem w bojowym porządku, mając w ustępach między bataljonami dwie baterye. Lubelski pułk strzelców, z lekką № 7 bateryą, całkiem gotowy do boju, posunął się naprzód o wiorstę od obozu, na pozycyą choć nie mocną, ale dość dla bitwy dogodną. Wespół z Naczelnikiem Sztabu, Jenerał-majorem *Skariatin*, Jenerał *Lüders* zaczął rozstawiać wojska na pozycyi, kiedy nieszczęściem jedna z pierwszych kul działowych, puszczonych przez nieprzyjaciela, tak mocno kontuzyowała Jen. *Skariatina* w lewe ramię i głowę, że ten waleczny jenerał, ku powszechnemu żalowi, umarł z tego po kilku godzinach. Pozycya nasza od frontu była przykryta niewielkim ruczajem, mogącym się przebywać w bród jedynie przez piechotę i jazdę, lewe skrzydło, całkiem równe, przytykało do rzeczki Kokel, przez którą jeden tylko był bród z tyłu pozycyi, na tém skrzydle były rozstawione 4 szwadrony pułku ułanów J. W. Xięcia Nassau i 3 seciny kozaków, pod dowództwem Jenerał-majora orszaku Cesarskiego, *Demidowa*. Prawe skrzydło przytykało do urwistej góry, zarosłej lasem i wśród której wił się pomieniony ruczaj, wpadający do rzeczki Kokel. Tę wyniosłość kazano zająć dwóma bataljonami Lubelskiego pułku strzelców i dwiema kompanijami 5 bataljonu celnych strzelców, pod wodzą dowódzcy Lubelskiego pułku pułkownika *Lipskiego*. Przy działach znajdował się 1 bataljon Lubelskiego pułku dla przykrycia, a w rezerwie pozostały bataljon tegoż pułku, 2 kompanije celnych strzelców, kompanija saperów i dywizyon lekkiej № 6 bateryi.

Rozstawiwszy wojska na pozycyi, i urządziwszy baterye w centrze i prawem skrzydle na ustępach góry, Jenerał *Lüders* poruczył dowództwo oddziału Naczelnikowi 5 dywizyi artylleryi, Jenerał-porucznikowi *Iwinowi*, rozkazawszy trzymać się w obronném położeniu, sam zaś pojechał do obozu ku głównym siłom. Wszystkie wiadomości kazały wnosić, że *Bem*, z większą częścią swoich sił, znajduje się w Marosz-Waszarhely, nadto i miejscowość obozu, gdzie były rozłożone nasze główne siły ze wszystkiemi bagażami, będąc zewsząd okrążona górami, była daleko trudniejszą do bronienia się. Ztąd Jenerał *Lüders* wniosł, że napad od strony Udwarhely jest tylko demonstracyą, główny zaś attak będzie poprowadzony na główne siły, zajmujące drogę na Marosz-Waszarhely i dla tego uznał za potrzebną uczynić wszystkie rozporządzenia dla przyjęcia bitwy i, zająwszy dogodniejszą pozycyą, wysłał wszystkie bagaże nieco dalej w tył, po drodze Medyaskiej.

Tymczasem od Jen. *Iwina* odebrano wiadomość, że nieprzyjaciel wzmaga się w liczbie, a piechota, wyszedłszy z za gór i parowów, zebrała się naprzeciw naszemu lewemu skrzydłu, w zamiarze odparcia go. Zwracając wzgląd na to doniesienie i nie widząc żadnych działań rokoszan przeciw głównym siłom naszym, Jenerał *Lüders* poruczył dowództwo nad niemi Jen.-majorowi *Engelhardt*, sam zaś udał się na pole bitwy, gdzie kanonada coraz stawała się silniejszą. W rzeczy samej nieprzyjaciel nacierał z odwagą i zawziętością, jakich w żadnym razie nie można było po nim się spodziewać, z tego wnosić należało, że siły jego były znaczne, baterye jego były w pełném działaniu, tak, że Jenerał *Lüders* zmuszony był powiększyć nasze baterye, rozkazawszy Jenerałowi *Iwin*, wyprowadzić na przód dywizyon lekkiej № 4 bateryi. Chociaż przez to zostało nieco wstrzymane postępne poruszenie głównych sił rokoszan, niemniej jednak piechota, naprzeciw naszemu prawemu skrzydłu

znacznie pomnożona, spuściła się na dół i zawiązała silny i długo trwający ogień ręcznej broni z dwóma bataljonami Lubelskiego pułku, uderzając kilkakrotnie na bagnety; w tym czasie lewe skrzydło rozkazano wzmocnić dwiema kompanijami 1 bataljonu tegoż pułku.

Silna kanonada trwała już przez kilka godzin; odkryły się zamiary i siły nieprzyjaciela; widoczną było rzeczą, że on ze wszystkiemi, jakie miał na podorędziu, wojskami, prowadził stanowczy attak na nasze prawe skrzydło. Wtenczas nie bojąc się bynajmniej o główne siły nasze, Jenerał *Lüders* wziął z rezerwu pozycyjną № 3 bateryą i zastąpił nią działa 7 lekkiej, która była w ciągłej czynności przez siedm godzin; jednoczasowie kazano jeździe obchodzić prawe skrzydło nieprzyjaciela. Działa węgierskie, stojące na szosse, wprędce były podbite i dwa prochowe jaszczyki wysadzone na powietrze; połączone wystrzały wszystkich naszych dział zwróciły się wtedy na lewe skrzydło nieprzyjaciela, którego baterya działała kulami, granatami i kartaczami nadzwyczaj gęsto i trafnie; w półtory godziny i ta baterya była podbita po większej części celnemi strzałami naszej artyllery. W tymże czasie piechota na prawém naszém skrzydle bagnetami odparła natarcie nieprzyjaciela, z czego korzystając, Jen. *Lüders* rozkazał jeździe attakować prawe jego skrzydło.

Dwa dywizyony ułanów, będące na lewém skrzydle pod dowództwem podpułkownika *Bluma*, w dwóch linijach, i 3 seciny kozaków pułku № 1, cała jazda pod wodzą Jenerał-majora orszaku J. C. Mości *Demidowa*, przeszedłszy w bród ruczaj, szybko i szykownie poszły naprzód, zachodząc z lewego ramienia.

Dwa szwadrony węgierskich huzarów, widząc to poruszenie, wyciągnęły się tyłem do szosse, a lewém skrzydłem do naszej pozycyi, ażeby przykryć odwrót swojej piechoty i artyllery, ale nie zdołały wytrzymać attaku ułanów i były złamane. Wtedy piechota ich prawego skrzydła, okrążona jazdą, rzuciła się do ucieczki, a za tém poruszeniem poszła cała linija nieprzyjacielska, z naszej zaś strony powszechne następowanie się zaczęło. Kozacy i ułani, ścigając na przestrzeni 8 wiorst, na otwartém miejscu, po świeżo zoranej roli, dognali i położyli na miejscu do tysiąca ludzi; wzięto w niewolę przeszło 300, którzy opowiedzieli, że wojskami dowodził sam *Bem*. Trofeami 19 Lipca były 8 dział, 4 jaszczyki, 2 chorągwie, mnóstwo ręcznej broni, kolaska *Bema* z jego kancellaryą i inne pociągi. Podług opowiadania jeńców, *Bem* jest raniony i, przesiadłszy się z powozu na konia, zaledwo zdołał umknąć. Z powodu zupełnej ciemności pogoń została powstrzymana pod wsią Teufelsdorff, o 10 wiorst od Segezwar. Dzień 19 Lipca był w pełni świetnym, ale radość wojsk była zamącona zgonem walecznego Jenerała *Skariatina*.

Jenerał *Lüders* poczytuje sobie za obowiązek zaświadczyć o odznaczającém się działaniu Naczelnika artyllery powierzonego mu korpusu, Jenerał-porucznika *Iwina*, dowodzącego wśród bitwy z niezwyczajną zimną krwią i trafnością rozporządzeń, Jenerał-majora orszaku J. C. Mości *Demidowa*, który zawiadywał całą jazdą i którego dzielna pogoń zyskała większą część trofeów, Naczelnika piechoty oddziału, który był w bitwie, dowódzcy 2 brygady 14 dywizyi pieszej, Jenerał-majora *Esaułowa*, pod którym zabito konia i który pomimo odniesioną ztąd kontuzyą od kuli działowej w lewą nogę, nie chciał opuścić swego miejsca aż do końca bitwy, i dowódzcę Lubelskiego pułku strzelców, pułkownika *Lipskiego*, który dowodził łańcuchem w lesie i sam prowadził swoje bataljony do attaku na bagnety.

Strata nasza jest następująca: w zabitych, jenerał 1, żołnierzy 40, ranionych ober-oficerów 2, żołnierzy 165, kontuzyowanych ober-oficerów 5, żołnierzy 33.

Jenerał *Lüders*, donosząc w krótkości o bitwie pod Segezwar, mniema, że ona będzie miała nader silny wpływ na nieprzyjaciela, z powodu bardzo znacznej straty przez niego poniesionej, tém więcej że sam *Bem* wojskom przywodził. Nazajutrz znaleziono jeszcze 3 działa i 500 trupa.

---

Srednia kolumna, pod wodzą Jenerał-majora *Dicka*, wystąpiła z Fogarasz 16 Lipca przez wieś Tekucz i, podchodząc pod Stein, 17 Lipca, spotkała kilkudziesiąt węgierskich huzarów, którzy, attakowani przez kozaków, zmuszeni byli do ucieczki, straciwszy do 15 zabitych.

Nazajutrz, powziąwszy wiadomość że wieś Reps jest zajęta przez nieprzyjaciela w liczbie około 4,000 z 9 działami, Jenerał *Dick* postanowił attakować, i w tym celu uszykował wojska w kolumny do attaku we trzy linije.

Wojska, poprzedzane silnym działowym ogniem i łańcuchem tyraljerów, ruszyły ku Reps; trafnemi strzałami lekkiej № 3 bateryi jaszczyk prochowy został wysadzony na powietrze, co sprawiło zamieszanie w szykach nieprzyjacielskich. To zauważywszy, Jenerał *Dick* posunął dwa bataljony Pragskiego i jeden Modlińskiego pułku z 6 działami, wprost na wieś, pozostałe zaś trzy bataljony Modlińskiego pułku obeszły w lewo nieprzyjacielską pozycyą. Poruszenie to zmusiło go opuścić Reps i cofnąć się po drodze do Gomorod, a to tak śpiesznie, że tylko kozacy mogli doganiać uciekających.

Kiedy wojska, ścigając nieprzyjaciela, odeszły od Reps na 14 wiorst, Jenerał *Dick*, dla niezboczenia od wskazanego mu celu, i wiedząc że znaczne nieprzyjacielskie siły znajdują się we wsi Okland, wstrzymał dalszą pogoń i na drugi dzień pociągnął ku Segezwar, gdzie stanął 20 Lipca.

Strata w oddziale Jen. *Dicka* wyniosła: w zabitych, sztabs-kapitan lekkiej № 3 bateryi *Suchomlin*, żołnierz 1, rannych: ober-oficer 1, żołnierzy 11.

21 Lipca, Jenerał *Lüders* wystąpił z całym oddziałem do wsi Udwarhely, dokąd, według odebranych wiadomości, *Bem* odstąpił, mając tam świeże wojska, i będzie działał na jego tył, jeżeliby *Bem* silnie napierał *hrabię Klama*, który też 21 Lipca miał przybyć do Czik-Czeredy, z oddziałem wojsk austryackich, wzmocnionych przez nasze wojska.

«Z głównej naszej armii otrzymano następujące wiadomości:

*20 Lipca.* Główna kwatera, 2 i 3 korpusy piechoty i 12 dywizya piesza przeszły do m. Ujwaros.

Jenerał-adjutantowi *Grabbe* rozkazano powrócić do pierwiastkowego celu jego działań, to jest, uskromienia zachodnich górnych komitatów Węgier.

Pułkownik *Chrulew*, z 4 szwadronami pułku ułanów J. C. W. Wielkiego Xięcia Mikołaja Alexandrowicza, 4 konnemi działami i 50 kozakami, posłany był przez St.-Mikłosz ku Czolnok, dla złatwienia przeprawy przez Theiss austryackiemu korpusowi, skierowanemu do tego punktu, pod dowództwem Jenerała *Benedek.*

*21 Lipca.* W nocy na 21 b. m., wysłany naprzód kozacki patrol odkrył, o 10 wiorst od m. Ujwaros, po drodze do Debreczyna, nieprzyjacielską pikietę; za wszczętym z obu stron ogniem ręcznej broni, raniono z naszej strony 4 kozaków. Po otrzymaniu o tém wiadomości, posłany był niezwłócznie po drodze do Debreczyna Jenerał-major *Xiążę Bebutow*, z dwóma secinami Konno-muzułmańskiego pułku i jedną seciną Kaukazsko-góralskiego dywizyonu, w celu dowiedzenia się o siłach i rozłożeniu nieprzyjaciela. O świcie, Jenerał-major *Xiążę Bebutow* doniosł, że nieprzyjaciel zajmuje pozycyą przed Debreczynem; lecz że sił jego, zakrytych ogrodami i wzgórzami, nie można dokładnie oznaczyć. Z rana, wojska, skoncentrowane ku Ujwaros, posunęły się naprzód; około 2 godziny po południu, one były o 4 wiorsty od Debreczyna. Tu zaszła bitwa, opisana szczegółowie w następującym najpowinniejszym raporcie Głównodowodzącego czynną armią do Najjaśniejszego Cesarza:

21 b. m. Debreczyn zajęty został przez nas, po rozbiciu nieprzyjaciela, który, w liczbie 16 t. ludzi, z 41 działem, pod dowództwem *Nagi-Sandora*, zamierzał zatrzymać nas przy tém mieście, do przybycia *Georgi*, który odstępował od Tokaju.

Rzeczy miały się następującym sposobem:

Przybywszy do m. Ujwaros, po trudném odbyciu nadzwyczaj błotnistej drogi, zepsutej silnym deszczem i gradem, nie mogłem tam otrzymać żadnej wiadomości o nieprzyjacielu. Mieszkańcy w całym kraju do takiego stopnia oddani są *Georgi*, że niema najmniejszej możności dostania od nich języka. Dla tego też nie mogłem dowiedzieć się do samej bitwy: czy nieprzyjaciel ma 4 szwadrony pod Debreczynem, czy 18 t. ludzi, czyli też, nakoniec, jest tam *Georgi* z całém swém wojskiem.

Sądząc jednak, że *Georgi* zdołał dójść tam po odstąpieniu swojém z Tokaju, wysłałem w nocy naprzód Jenerał-majora *Xięcia Bebutowa*, z 200 muzułmanów i górali, i kazałem mu wyśledzić nieprzyjaciela, lecz nie zaczynać bitwy.

Z rana armia wystąpiła z Ujwaros w bojowym porządku, zostawiwszy na miejscu wszystkie obozy. — 2 korpus pieszy szedł po prawej stronie, a 3 pieszy — po lewej; dywizye jazdy znajdowały się na skrzydłach; w rezerwie była 12 dywizya piesza, ze zborną brygadą 4 lekkiej dywizyi jazdy.

Podchodząc do Debreczyna, nie można już było iść w bojowym porządku dla tego, że wielkie pola, zasiane wysoką i gęstą kukuruzą, przeszkadzały wszelkiemu postępowi. Zmuszony byłem zatrzymać się o 4 wiorsty od miasta, żeby znowu uszykować wojska. Przed nami były tylko same awanposty, złożone z muzułmanów i górali. Powstańcy zręcznie skrywali swoje siły za wzgórzami, oraz w ogrodach i parowach, otaczających miasto; oni nie mieli więcej nad 4 szwadrony i 2 działa. Rozkazałem odciąć ich od miasta. Dla wykonania tego posłano naszą jazdę; lecz zaledwie ta przeszła niewielką odległość, z nieprzyjacielskiej pozycyi posypały się kule i granaty, przynajmniej ze 30 dział. Konne baterye № 3, 4, 5 i 6 niezwłócznie zdjęły działa swoje z przodów i odpowiedziały powstańcom przyśpieszonym ogniem. Austryacka baterya rakietników stanęła na ich lewém skrzydle i jęła działać rakietami. Zatrzymawszy jazdę, uszykowałem natychmiast z tyłu jej 5 dywizyą piechoty w pierwszym bojowym porządku; lecz nim to uskutecznionèm zostało, konne nasze baterye musiały wytrzymywać okropny ogień nieprzyjacielskiej artyllery. Powstańcy, będąc w zakrytej pozycyi za wzgórzami i mając działa wielkiego kalibru, biegle niemi działali. Wystrzały ich, szczególnie rykoszetowe: trafiały nawet za drugą naszą linią. Za przygotowaniem się do boju 5 dywizyi pieszej, kazałem konnym bateryom odstąpić, u nich bowiem zabito wiele koni i wielu ludzi raniono. Pozycyjna № 3 baterya 5 artylleryjskiej brygady jęła działać. Za pierwszemi jej wystrzałami kanonada nieco się zrównoważyła. Z tyłu nieprzyjacielskiej artyllery widać było silne kolumny jazdy i piechoty, część której rozłożyła się w ogrodach, parowach i za pierwszèmi miejskiemi zabudowaniami.

Zauważywszy, że można obejść prawe skrzydło powstańców, postawiłem natychmiast na jego końcu, na lewo od 5 dywizyi, 7 i 8 dywizye piesze. Jenerał artyllery *Gillenszmidt* osobiście wystawił tu 4 pozycyjne baterye, którym rozkazałem następować na nieprzyjaciela. Skoro tylko baterye te wzięły w skrzydło jego artylleryą i pierwsze jej działa zdjęły się z pozycyi, dałem rozkaz jednej brygadzie 7 i jednej brzygadzie 8 dywizyj pieszych iść w rezerwowym bojowym szyku wprost na miasto, bijąc w bębny; drugim zaś dwóm brygadom tych dywizyj podtrzymywać ten postęp, a 3 lekkiej dywizyi jazdy, poprzedzanej przez Konno-muzułmański pułk i dywizyon górali, wyprzedziwszy piechotę z lewej strony, attakować nieprzyjaciela, który stał jeszcze przed samém miastem. Ten manewr doskonale się powiodł. Jazda powstańców puściła się kłusem, wzdłuż swojej pozycyi, i jęła się cofać przez pola, zostawując za sobą swoją piechotę w miejskich ogrodach i parowach. Muzułmanie i górale, pod dowództwem Jenerał-majora *Xięcia Bebutowa* dognali tę piechotę, która się także cofnęła, i tuż za nią wpadli do Debreczyna; 3 lekka

dywizya jazdy pośpieszyła za nimi. Nie dając powstańcom czasu do opomiątania się, muzułmanie i górale gnali ich po ulicach miasta i dalej, z taką szybkością, że zabrali im 4 działa z całą uprzężą, 2 prochowe jaszczyki, jeden nabojowy i większą część bagażów, z żywnością i rzeczami prywatnych osób. Droga, po której odbywała się pogoń, usianą była zrąbanémi nieprzyjacielskiémi trupami. W tym właśnie czasie przybyłem na prawe skrzydło i przekonałem się, że powstańcy prawie znikli z oczu. Posłałem za nimi swoją eskortę z 2 Dońskim pułkiem kozaków, druga bowiem dywizya jazdy była jeszcze z tyłu; gdy zaś ta zbliżyła się, wysłałem i ją też w pogoń; lecz trudno było dopędzić uciekających; wzięto im z tej strony kilku jeńców.

Znużenie naszej piechoty, która w tym dniu uszła 23 wiorsty, bez wody i odpoczynku, oraz nadejście nocy, zatrzymały pogoń. Z resztą, jazda nasza gnała powstańców daleko za Debreczyn, mianowicie: na lewém skrzydle 3 lekka dywizya jazdy była o 10 wiorst od miasta, muzułmanie zaś i kozacy jeszcze o 5 wiorst dalej; na prawém skrzydle 2 lekka dywizya jazdy była o 8 wiorst za miastem, a kozacy o 5 wiorst dalej; lecz nieprzyjaciel uciekał z taką szybkością, iż już o połnocy był ztąd o wiorst 15. Jeńców mamy już w naszych ręku do 1,000 ludzi; nie przestają przyprowadzać ich dotychczas, i, sądząc z nieporządku, w jakim nieprzyjaciel pierzchnął, powstańcy, nie doliczą się zapewna w swoich szeregach dwóch albo trzech tysięcy ludzi, piechota ich bowiem chętnie korzysta z okoliczności do zupełnego rozprzężenia się. Na drogach, po których uciekali, zebrano do 500 porzuczonych karabinów.

Straciliśmy w zabitych: 2 ober-oficerów i 58 żołnierzy; w ranionych: 23 oficerów i 252 żołnierzy, po większej części kulami armatniemi i granatami. Nieszczęściem, w liczbie ciężkorannych znajduje się Dowodzący 2 korpusem pieszym, Jenerał-porucznik *Kuprejanow*, raniony w prawą nogę odłamem granaty, w tym czasie, kiedy szykował do boju 5 dywizyą pieszą; uderzenie do takiego stopnia uszkodziło kość, iż trzeba było natychmiast odjąć nogę, niżej kolana; chory jest teraz w ciężkiém położeniu. Dowództwo nad korpusem poruczyłem Naczelnikowi 5 dywizyi pieszej, Jenerał-porucznikowi *Łabincow*, jako starszemu w korpusie. Mocno kontuzyowany także kulą armatnią w piersi i ramię Naczelnik 3 artylleryjskiej dywizyi, Jenerał-major *Miller*.

Wojska nasze działały w ogólności z nadzwyczajnym zapałem i wzorową nieustraszonością. Biegły attak muzułmanów i górali, dokonany w moich oczach i w którym zabrali 4 działa, był nader świetny; pole bitwy pokryło się nieprzyjacielskiemi trupami.

J. C. W. Wielki Xiążę Konstantyn Mikołajowicz raczył brać udział w bitwie i przez cały czas był ze mną pod nieprzyjacielskim ogniem, zachowując godną uwagi krew zimną i ożywiając obecnością Swoją wojska.

Jenerał-adjutant *hrabia Rüdiger* i *xiążę Gorczakow* i Jenerał artylleryi *Gillenszmidt* — byli mi czynną pomocą.

W bitwie pod Debreczynem uczęstniczył tak nazywany pierwszy korpus powstańców. Przysłano go tu dla zatrzymania nas i dania możności *Georgi* ujść od pogoni. Jest wiadomość, że *Georgi* minął Debreczyn z lewej strony i był tej nocy ztąd o 35 wiorst. On idzie do Gross-Wardejn, kędy zbierają się wszystkie jego siły. Powiadają, że Węgierski Sejm podzielił się na dwie części; jedna, głową której jest *Kossuth*, pozostała w Segedin, a druga zamierza ogłosić *Georgi* Dyktatorem.»

---

## XVII.

«Następstwa bitwy pod Debreczynem okazały się daleko ważniejszemi, niż to można było z razu obrachować. Prócz strat nieprzyjaciela, wykazanych w poprzedzających wiadomościach, tyraljery pieszego pułku Xięcia Wellingtona zabrali rokoszanom jedno działo, a niewolnika przyprowadzono nie do 2,000, ale przeszło 6,000, ostatki zaś ściganego nieprzyjaciela porzucili Grosswardein, który już wojska nasze zajęły.

*Görgey* dla tego zapewna tak śpiesznie odstępował, ażeby połączyć się wprędzej z innymi wodzami powstańców i wspólnemi siłami napaść na austryaków, którzy zajęli Segedin i przeprawili się za Theiss.

Szczegóły poruszeń i działań czynnej armii od 22 po 28 Lipca były następujące:

*22 Lipca.* Główna kwatera wraz z wojskami 2 i 3 korpusów piechoty i 12 dywizyą pieszą pozostawała w Debreczynie w oczekiwaniu na przybycie bagażów, znajdujących się o tym czasie w miasteczku Mezo-Keresztes, o trzy marcze od Debreczyna.

Tymczasem przedsięwzięte były środki pomnożenia i zaopatrzenia wojsk w żywność, które były mocno uszczuplone na pochodzie do Debreczyna, gdyż transporta austryackie z Pesth były nadzwyczaj nie obfite; przywieziono ztamtąd żywności tylko na dni 3 dla jednego korpusu, a gdy się armija nasza oddaliła ku Debreczynowi, podwozy te ustały zupełnie.

Od Jenerała *Czeodajewa* odebrano doniesienie, że on, przeszedłszy przez rzekę Sajo, przybył do wsi Keresz, we dwa marsze z Tokaju.

Według opowiadania jeńców, korpus *Görgey* był 22 Lipca we wsi Nagi-Leta i wieczorem miał wystąpić, ale dokąd? niewiadomo. Dla tego z naszej strony został wysłany silny obserwacyjny post na drogę z Debreczyna do Nagi-Leta. Jenerałowi *Buschen* kazano skierować 3 bataljony i 50 kozaków przez Neregi-Gaza do Tokaju, dla ustanowienia komunikacyi między tym punktem i Debreczynem.

*23 Lipca.* Główna kwatera z wojskami zostawała w Debreczynie. Dowódzca 4 korpusu piechoty odebrał rozkaz ciągnąć tamże ze wszystkiemi wojskami, będącemi pod jego dowództwem i marszowemi bataljonami, mającemi przybyć do Tokaju.

*24 Lipca*. Główna kwatera i wojska zostawały na dawnych miejscach.

Dla obserwowania dróg, wiodących z Debreczyna do Grosswardein, sformowane zostały dwa oddziały partyzantskie, każdy z dwóch szwadronów jazdy i jednej seciny kozaków. Jeden z tych oddziałów, pod wodzą pułkownika *Chrulew*, skierował się ku wsi Dereczka, a drugi, pod wodzą pułkownika *Melnikowa*, do Nagi-Leta.

*25 Lipca*. Główna kwatera i wojska zostawały w Debreczynie; z niemi tegoż dnia połączył się wagenburg, przybyły po drodze, która mocno ucierpiała od ulewnych deszczów.

Z powodu przywrócenia kommunikacyi armii z Kaszau, przez Tokaj, rozkazano Jen.-majorowi *Kannabich*, pozostawionemu z Połtawskim pieszym pułkiem i 8 działami w mieście Czega, zdjąć most na rzece Theiss, urządzony na tym punkcie i, zabrawszy z sobą pontony, iść do Debreczyna.

*Tegoż, 25 Lipca* odprawione było w Debreczynie dziękczynne nabożeństwo za powodzenia otrzymane nad nieprzyjacielem, a po tych modłach, odbytych pod odwartém niebem, odbyty został inny święty obrzęd; w tym samym kościele, gdzie w dniu 2 (14) Kwietnia bieżącego roku, wyrzeczone zostało z wielką uroczystością odpadnienie od tronu Domu Habsburskiego, *Xiążę Warszawski* rozkazał, iżby dla zgładzenia przestępstwa narodowego, odprawione były mogły za dziś panującego Cesarza.— Przy tém Superintendent wyznania Kalwińskiego miał w języku węgierskim kazanie, w którém, skreśliwszy błąd mieszkańców, uwiedzionych przez złośliwych ludzi, prosił o nasze wstawienie się do tronu prawego ich Monarchy.

Mieszkańcy okazują w ogóle dobre dla rossyan usposobienie i skłonność do ukończenia wojny. Nasze łagodne postępowanie i spokojność, która się ustaliła na drugi dzień po wzięciu miasta prawie szturmem, usposobiły narod do życzliwości ku nam.

*26 Lipca*. Główna kwatera, 4, 5 i 12 dywizye i Zborna brygada 4 lekkiej dywizyi jazdy pozostawały w Debreczynie.

Za odebraniem wiadomości że *Görgey* odstępuje ku Arad, zalecono Jenerałowi *hrabi Rüdiger*, iżby z 3 lekką dywizyą jazdy i trzema pułkami 2 takiej-że dywizyi, szedł wślad za nim do Gross-Wardein forsowanym marszem, piechocie zaś 5 korpusu, iżby dążyła za jazdą marszami zwykłemi.

Jenerał-majorowi *Xięciu Bebutow* rozkazano z pułkami konno-muzułmańskim i ułanów J. C. Wysokości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajowicza i czterema działami konno-lekkiej № 7 bateryi, rozłożyć się pod wsią Segesz, na prawo od drogi do Gross-Wardein, składając awangardę wojsk, rozłożonych w Debreczynie.

Jenerał *Czeodajew* doniósł z dnia 24 Lipca, że on ze swym oddziałem znajdował się dnia tego w miasteczku Torczal, a na drugi dzień zamierzał przejść do Tokaj.

*27 Lipca*. Główna kwatera armii, z 2 korpusem piechoty, 12 dywizyą pieszą i Zborną brygadą 4 lekkiej dywizyi jazdy zostawały w Debreczynie.

3 Korpus piechoty i 3 pułki 2 lekkiej dywizyi jazdy szły ku Gross-Wardein, który też, 27 Lipca został zajęty przez przodowe wojska. Piechota miała pozostać w Gross-Wardein, a jazda przejść do Tianii, wystawić przodowy oddział w Nagi-Czalonto i wysłać partyzantskie oddziały, dla odkrycia kommunikacyi z armiją austryacką.»

## NOWINY Z ARMII AUSTRYACKIEJ.

### VII.

Z głównej austryackiej armii odebrano wiadomość, iż 21 Lipca jedna brygada jazdy zajęła bez boju tę część miasta Segedina, która leży na prawym brzegu Theissy; część zaś sił nieprzyjacielskich skryła się na przedmieściu, znajdującém się na lewym brzegu rzeki, i tylko wieczorem wszczęła ogień z bateryi, która wzdłuż ostrzeliwała wiele ulic miasta.

22 Lipca przybyły do Segedina główne siły austryackiej armii, ze zborną dywizyą Jenerał-adjutanta *Paniutina*, i, po krótkim odpoczynku, natychmiast wystawiono na pozycyą 24 działa, dla zbicia nieprzyjacielskiej bateryi, i w tym że czasie wysłano część wojsk w górę po Theiss, dla urządzenia w dogodném miejscu przeprawy.

O 7 godzinie wieczorem, od rakiet kongrewskich, wszczął się na przedmieściu miasta Segedina pożar; po dwóch godzinach pontonowy most był gotów i przedmieście zajęte było po krótko-trwałej lecz dzielnej bitwie, w której zabrano nieprzyjacielowi jedne działo i wzięto przeszło 100 ludzi w niewolę.

Główne siły powstańców pociągnęły, jak się zdaje, ku Arad, zresztą o tém nie odebrano jeszcze pewnych wiadomości.

1 Korpus, po przejściu na lewy brzeg Theissy, pod Czolnok, pociągnął przez Mezo-Waszarhely na Mako, dokąd przybył 23 Lipca; 3 zaś korpusowi, który stał 22 Lipca pod Kanizy, rozkazano naprowadzić tam most na Theissie.

### VIII.

«Głównodowodzący naszą armiją udzielił następne wiadomości o działaniach armii austryackiej.

24 Lipca (5 Sierpnia) austryacka armija rozbiła wojska rokoszan, znajdujące się na lewym brzegu Theiss, pod dowództwem *Dembińskiego*, *Dżozefi*, *Meszarosa*, *Wysockiego* i *Giojona* w liczbie 40,000 ludzi.

Rozprawa miała miejsce nieopodal od Segedina. Nieprzyjaciel zajmował okopy, wzniesione w roku przeszłym przez Serbów na przeciw Segedyńskiego przedmostowego szańca. W dniu 24 Lipca (5 Sierpnia) po południu, Głównodowodzący austryacką armiją, *baron Haynau*, attakował tę pozycyą z korpusem *Xięcia Lichtenstein*, jazdą Feldmarszałek-lejtnanta *Bechtolda* i zborną dywizyą Jen.-adjutanta *Paniutina*, znajdującą się w rezerwie. Jeden tylko pułk strzelców

Xięcia Warszawskiego był posłany dla zajęcia lasu, opuszczonego przez rokoszan. Pod przykryciem tego pułku wystawiono 90 dział. Po silnej kanonadzie, trwającej półtory godziny, grenadyery brygad *Benedeka* i *Jabłonowskiego* opanowali okopy i wzięli dwa działa; bitwa trwała do godziny 9 wieczorem. Rokoszanie stracili do 300 niewolnika i prawie tyluż zabitych. Na polu bitwy znaleziono mnóstwo broni porzuconej od nieprzyjaciela, który się rozpierzchnął. Rokoszanie, jak się zdaje, odstąpili w kierunku do Arad. *Baron Haynau* miał ich ścigać.

Korpusy *Romberga* i *Schlicka* też przeprawiły się za Theiss, pierwszy poniżej Grosswardein, a drugi pod Mako. Korpus *Romberga* zdołał odbić nieprzyjacielowi 3 działa i kilkuset niewolnika.

W sprawie pod Segedin ranieni zostali Jenerałowie: *Xiąże Lichtenstein* i *Benedek*. Według doniesień Jenerał-adjutanta *Berga*, austryacka armija ożywiona jest męztwem; szczególniej chwali on szybkość i odwagę artylleryi.

## O CHOLERZE.

W Petersburgu: po 3 Sierpnia pozostawało chorych 419 — w ciągu doby przybyło 42— wyzdrowiało 21 — umarło 16 — po 4 Sierpnia pozostało chorych 424.

W ciągu doby przybyło 34 — wyzdr. 31 — umarło 23 — po 5 Sierpnia pozostało chorych 404.

W ciągu doby przybyło 33 — wyzdr. 33 — umarło 12 — po 6 Sierpnia pozostało chorych 392.

W ciągu doby przybyło 26 — wyzdr. 20 — umarło 16 — po 7 Sierpnia pozostało chorych 382.

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

## NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 7 Sierpnia.* W ciągu ostatniego tygodnia, przeszło 20,000 honwedów i gwardyaków narodowych rozeszło się, tak iż armija Dembińskiego i Meszarosa znacznie się umniejszyła.

— Większa część wojska magyarskiego, które blokowało Peterwaradin, zaniechawszy oblężenia, przeprawiło się przez Theiss i pociągnęło przez Banat do Transylwanii.

— Gmina izraelistka Keczkemetska, również jak i Pesthska ukarana została za sprzyjanie rokoszanom kontrybucyą 500,000 florenów. Deputacya gminy żydowskiej Pesthskiej, która się stawiła u ministra Bach, dla protestowania przeciw nałożonej kontrybucyi, była bardzo źle przyjęta.

*Wiedeń, 9 Sierpnia.* Wieczorne wydanie Gazety urzędowej zawiera telegraficzną depeszę P. de Bruck do Xięcia Schwartzenberg, datowaną z Medyolanu 6 Sierpnia, donoszącą, że tegoż dnia został podpisany traktat pokoju między Austryą i Sardyniją. Gazety Paryskie, podług takiejże depeszy, dodają, że Austrya zgodziła się nakoniec na udzielenie wymaganej przez Sardyniją amnestyi dla Lombardczyków.

PRUSSY. *Berlin, 11 Sierpnia.* Gabinet pilnie pracuje nad przyśpieszeniem zebrania się Sejmu Cesarstwa Niemieckiego, który będzie zasiadał nie w Berlinie, jak mylnie doniesiono, ale w Erfurcie. Co do sposobu obierania na ten Sejm walny, ten będzie pozostawiony do woli każdego z krajów niemieckich, które zechcą nań przysłać deputowanych.

WIRTEMBERG. Gazeta pocztowa, pod d. 7 Sierpnia, ze Stuttgardt donosi, że, z powodu wypadku wyborów, całkiem przyjaźnych stronnictwu demokratycznemu, Ministrowie podali się w massie do dymissyi, która jeszcze nie jest przez Króla wyrzeczona.

MANNHEIM. Wiadomość pewna o zajęciu W. Xięztwa Badeńskiego na lat trzy przez 30,000 wojska Pruskiego, zupełnie uspokoiło przyjaciół porządku. Trutzechler i Steck mają tu być sprowadzeni i sądzeni na posiedzeniu publiczném.

## ANGLIJA.

LONDYN, *6 Sierpnia.* Oto jest mowa, którą Lord Wielki Kanclerz, w imieniu Królowej, miał na zamknięcie Parlamentu, przed jego odroczeniem w dniu 1 Sierpnia:

*Milordowie i Mościpanowie.*

«Odebraliśmy rozkaz od Królowej Jmci oświadczenia wam, że stan spraw, publicznych daje Jej możność pozwolenia wam nie zgromadzać się na Parlament i zamknięcia obecnej sessyi.

Królowa Jmć rozkazała nam wyrazić Jej zadowolenie za gorliwość i pilność, z jakąście dopełnili pracowite i trudne obowiązki wasze.

J. K. Mość udzieliła Swej sankcyi ważnemu postanowieniu, przyjętemu przez was w celu zmodyfikowania praw o żegludze, z mocném przekonaniem, że duch przedsiębierstwa, biegłości i wytrwałości w pracy zapewnią Jej ludom obszerny udział w handlu świata i utrzymają na morzach starą sławę naszego narodu.

J. K. Mość rozkazała nam abyśmy wam oznajmili, że charakter przyjaźny Jej stosunków z Państwami zagranicznemi każe Jej z pewnością rachować na utrzymanie pokoju.

Przedwstępne ugody do traktatu pokoju między Prussami i Daniją, zostały podpisane pod pośrednictwem Królowej Jmci, która tuszy, że te ugody są zapowiedzią ostatecznego i trwałego pojednania.

Usiłowania J. K. Mości będą stale miały na celu przywrócenie pokoju w tych częściach Europy, gdzie takowy został zakłócony.

*Mościpanowie Izby Gmin.*

J. K. Mość rozkazała wynurzyć wam Jej podziękowanie za środki pieniężne, któreście uchwalili na rzecz służby publicznej.

Wydatki krajowe znacznie zostały umniejszone w bieżącym roku i Królowa Jmć nie przestanie czuwać nad wprowadzeniem oszczędności we wszystkich gałęziach zarządu.

*Milordowie i Mościpanowie.*

Królowa rozkazała oświadczyć wam powinszowania, z powodu szczęśliwego ukończenia wojny w Pendjab. Usiłowania Rządu Indyj i waleczność wojsk naszych, dowiedziona na polu bitwy, zasługują na zupełną pochwałę J. K. Mości.

Królowa Jmć z zadowoleniem widziała poszanowanie ku Prawu, objawione przez Jej poddanych w peryodzie, upłynionym od czasu ostatniego przemówienia J. K. Mości do Swego Parlamentu.

Jest to cechą charakterystyczną naszej Konstytucyi, iż utrzymanie porządku godzi się w niej doskonale z używaniem najzupełniejszej swobody cywilnej i religijnej.

Radość, z jaką Królowa Jmć widziała postępy Swego ludu na drodze pokoju w kunsztach i przemysłowości, była

niepomału zmniejszona przez stan ciągły okrutnej nędzy w jednej części połączonych Królestw.

J. K. Mość widziała z serdeczną pociechą wasze wspaniało-myślne usiłowania ku złagodzeniu skutków tej plagi i N. Pani kazała podziękować wam za uwagę, z jaką nie przestawaliście się zajmować środkami, zdolnemi polepszyć ogólne położenie Irlandyi. Królowa Jmć gorąco tuszy, iż się podoba Najwyższemu, który rozrządza losami, pobłogosławić skutkom praw, uchwalonych przez Parlament i zlać na lud Swój Irlandzki, jako nagrodę za cierpliwość i zdanie się na Jego wolą, z jakiemi znosi swe długie cierpienia, dobrodziejstwa obfitego urodzaju i wewnętrznego pokoju.»

*Londyn, 7 Sierpnia.* Od ostatniej daty gazet, nie mamy nowych szczegołów o podróży Królowej. Z powodu tej podróży, *Times* czyni uwagę, że wszelkie kosztowne i okazałe przyjęcia w kraju tak zubożałym, jak jest Irlandya, byłyby nie w miejscu. Wszakże podróż ta jest znakomitym wypadkiem i może mieć ważne następstwa dla pomyślności Irlandyi, gdyż Królowa Swoją osobą w tym razie jest nie jako uosobieniem uczuć życzliwości i interesu, jaki wielka większość narodu angielskiego ma rzeczywiście dla Irlandczyków. «A potém, dodaje *Times*, nawiedziny Królowej wprowadzą Irlandyą w modę, tak iż wkrótce anglicy wezmą ten kraj za cel swoich wycieczek letnich; przez to bliższe zetknięcie się, oba narody nauczą się szacować i oceniać nawzajem, i ostatecznym wypadkiem tego będzie, że się przekonają o całej ważności ich politycznego związku.»

## FRANCYA.

PARYŻ, *7 Sierpnia.* Rozprawy z powodu pytań, zadanych Ministrom we względzie spraw Rzymskich, ukończyły się na dzisiejszém posiedzeniu Izby Prawodawczej. P. Favre dziś ukończył wczora zaczętą mowę, w której, jak zwykle nie szczędził Ministrom przykrych osobistości. Odpowiadał mu Minister Oświecenia, P. Falloux, w niemniej ostry sposób, kiedy powiedział, że obelgi wtenczas tylko mogą obchodzić tego, który jest ich przedmiotem, kiedy pochodzą z pewnej wysokości. Rzekł też między inném, że dzisiejsza Izba Prawodawcza nie jest obowiązana iść w polityce tą samą koleją, którą chodziła Izba Konstytująca; w rzeczy zaś spraw Rzymskich Minister prawie żadnych nie dał objaśnień. Wnioski P. Favre, zawierające naganę polityki Ministrów, zostały odrzucone 428 głosami przeciw 176.

— Z pewnością twierdzą, że Prezes Rplitej przyrzekł zwiedzić miasto Marsyliją, w ciągu przyszłego Września.

— Prezes, będąc w Nantes, miał mowę w odpowiedzi na powitanie siebie przez władze miejscowe, w której, wspomniawszy o czynach, dokonanych przez armije Loary, Bonchamps i Cambronne, zakończył temi słowy: «Ale w tej chwili jest jeszcze inny rodzaj sławy niemniej znakomitej; mianowicie oprzeć się wszelkiej wojnie domowej i wojnie zagranicznej, a rosnąć w wielkość przez stopniowe rozwijanie naszego przemysłu i handlu. Spójrzcie na ten las masztów, które próchnieją w waszym porcie; czekają one tylko pomyślnego wiatru, ażeby roznieść po całym świecie płody naszej cywilizacyi.

«Bądźmy jednomyślni, bądźmy szczerze poświęceni porządkowi i wielkim interesom naszego kraju, a wkrótce zostaniemy znowu wielkim narodem za pomocą sztuk, przemysłu i handlu.»

— Zapewniają że wszyscy wychodzcy polscy powzięli zamiar opuścić w massie ziemię francuzką i szukać schronienia w Ameryce. Mają oni założyć w Nowym Mexyku kolonija, pod nazwaniem *Braterstwo Polskie.* 237 rodzin przystąpiły już do tego projektu i wyznaczyły z pomiędzy siebie Kommisyą dla jego uskutecznienia. Kompanija jeneralna, istniejąca w Paryżu, ma im dopomodz w wypełnieniu ich zamiaru.

## NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

LONDYN, *8 Sierpnia.* Przedwczora, o godzinie 10 rano, Królowa Jmć odbyła swój wjazd uroczysty do Dublinu. Lord Mer, według zwyczaju, na czele korporacyi municypalnej, wyszedł na spotkanie Królowej dla złożenia Jej kluczów miasta, na znak wierności i posłuszeństwa. Przyjęcie, jakiego doznała J. K. Mość w drugiej stolicy swego Państwa, przechodzi, jak twierdzą gazety, wszystko co można sobie wystawić pod względem entuzyazmu narodowego. Królowa, Xiążę Albert i dzieci Królewskie wysiedli w pałacu Lorda Vice-Króla.

Za przybyciem na brzegi Irlandyi, Królowa wysiadła na ziemi, należącej do miasta Cowe, nieco przed Cork. Królowa zezwoliła, iżby, na pamiątkę tego radośnego wypadku, miasto Cowe przybrało odtąd nazwanie Queen's Town, (Miasto Królowej.)

— Mazzini ze swemi zwolennikami jest teraz w Londynie; jeden bogaty anglik, trapiony spleenem, oddał w jego rozrządzenie salę w Regen's Street i Londyn stanie się nowém ogniskiem europejskiej Demokracyi. Już zgromadzenia miały miejsce; na nich znajdowali się Ledru Rollin, ten Nestor anarchii, Louis Blanc, Felix Pyat, Ruttier i triumwirowie Rzymscy. Towarzystwo przybrało nazwanie *Europa futura;* jedna gazeta czyni uwagę że właściwiej mogłoby się nazwać *Eurora passata.*

PARYŻ, *8 Sierpnia.* Dziś przyjęty został prawie bez sporu, na Zgromadzeniu Prawodawczém, projekt ministeryalny Organizacyi Sądowniczej; jeden członek złożył wniosek o uznaniu niezależności i narodowości Węgier. Projekt P. Lagrange, iżby podoficerowie rozwiązanej gwardyi Republikantskiej byli wcieleni do armii, został odrzucony.

KRÓL. WIRTEMBERSKIE. *Stuttgardt, 8 Sierpnia.* Król odmówił dymissyi, żądanej przez Ministrów.

RZYM, *30 Lipca.* Kommisya Rządowa złożona jest z PP. Vannicelli, Altieri i della Genga. Ministrowie nie są jeszcze mianowani. — Xiążę Odescalchi wyjechał do Gaety na czele deputacyi, dla uproszenia Papieża o wrócenie do Rzymu lub mianowanie kogokolwiek do rządzenia w jego imieniu. — Mamiani wyjechał do Francyi. Ostatniemi dniami uwięziono wiele osób w Rzymie; niewiadoma jest przyczyna, która do tego spowodowała jenerała Oudinot.

*(Journ. de S. P. Psz. Póln. R. I.)*

## OD WYDAWCY.

Niezwłócznie zaczniemy ogłaszać w feljetonach Tygodnika nowe dzieło autora Pamiątek Starego Szlachcica, Listopada i Zamku, pod tytułem Nie-bajki. Jest to zbiór kilkunastu łożnych powieści już strasznych, już fantastycznych, ale zawsze narodowych, a wziętych z podań kraju.

Позволяется печатать. 8 Августа 1849 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.